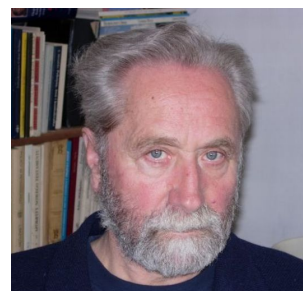


JANUSZ BAZYDŁO ur. 1941; Łomża



Tytuł fragmentu relacji	Pierwszy i ostatni numer "Spotkań"
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Spotkania, niezależny ruch wydawniczy, opozycja, siła wolnego słowa, drugi obieg

Pierwszy i ostatni numer "Spotkań"

Prowadzono z nami takie rozmowy w czasie internowania, żeby wydobyć pismo na światło dzienne, to znaczy wydawać je normalnie, z szykanami cenzurowymi typowymi dla lat osiemdziesiątych. Bo takie propozycje w czasie stanu wojennego były formułowane i prowadzone różnego rodzaju działania operacyjne, jak to się mówi, właśnie w tym celu, żeby doprowadzić do tego, na co zdobyła się „Res Publica”.

Jesienią siedemdziesiątego siódmego roku ukazał się pierwszy numer „Spotkań” na moje imieniny. Ja mam imieniny w październiku, chyba 21. Tak że wróciłem wtedy z Niemiec i numer był już w obiegu od kilku dni. A ostatni projektowałem, nawet przekazałem te materiały redakcji „Ethosu”, księdzu Styczniewi. Nie wiem, co z nimi zrobił. Chciałem zamknąć działalność „Spotkań” po dziesięciu latach, więc w roku osiemdziesiątym siódmym albo ósmym już nawet, numerem poświęconym Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu i zebrałem ileś tam tekstów różnych ludzi, których poprosiłem o nakreślenie, że tak powiem, sensu istnienia, działania KUL-u w nowych warunkach. Nie pamiętam już tytułów tych prac, ludzi z tego środowiska, ze środowiska różnych uniwersytetów. Dotarłem do rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Białkowskiego, do rektora UJ-u, którym był wtedy fizyk, chyba Koj. Był także logik Koj w Lublinie. I chciałem z tego złożyć taki numer poświęcony KUL-owi na koniec i skończyć robotę, bo ona już przestawała mieć sens. To był rok osiemdziesiąty siódmy, ósmy, więc na kilka lat przed, to już właściwie wszystko można było drukować jak się chciało. Kilka lat potem rektor Sawicki złożył mi propozycję robienia pod egidą TSP Naukowego KUL-u „Spotkań”, ale obszedłem się z nią nieśkaskawie, bo sądzę, że nie ma sensu wracać do tego, co już przeszło. On to widział trochę inaczej. TSP Naukowe chciało mieć swojego naczelnego w osobie Łosiowa bądź Różnego, ja miałem być tam sekretarzem redakcji prowadzącym pismo, formalnie, nieformalnie. Ja zaś wolałbym, żeby naczelnym był Bogdan Cywiński. Takie rozmowy żeśmy prowadzili, ale niewiele z tego wyszło

Data i miejsce nagrania	2005-04-12, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Kożuch, Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"